

DGE x Shellerini, Mango (feat. Kaczor, scratch D.

Ziom, tutaj czego się nie chwycisz, wszystko brudzi jak kurkuma
Ludziom spoglądam w serducha, nie w portfele jak purpura
Głowy znikają w kapturach, a kaptury w chmurach
płynie bieluga, brud na lupach i nieszczerze jak jucha
niech gra to w furach
W tych klubach, w których jointy stukasz w murach
Szarych jak stary tatuaż, który zalewasz się w trupa
też się po bitach tułam, to jak rytuał
Nim nas wiatr rozdmucha jak to coś co ponoć, ziom, z Peru miał
Ej, jedni mają luz, drudzy tkwią po uszy w długach
U nich po burzy burza, droga w dół w ciężkich butach
Większość kręci na lewo jak Apator, jak Falubaz
Świat pojebany w chuj jest jak Kaligula
Miasto tonie w banialukach, ja nocami w białych szumach
I w sumie nie śpiam najgorzej, bo nie jestem gościem co śnić sumach
Działam na starych regułach, ze mną jest Kaczy i Gural
Działam na starych regułach, nie kumaszkurwielu, nie kumaj, nie zmuszam

Jedni mają luz, ogród, dupy i mango
Inni życiowy blues, syf i criminal tango
Leżę na wyrze, w adapterze Irena Santor
Pytasz, czy w to wchodzi, mówię: "Idę na bank w to"
Jedni mają luz, ogród, dupy i mango
Inni życiowy blues, syf i criminal tango
Leżę na wyrze, w adapterze Irena Santor
Pytasz, czy w to wchodzi, mówię: "Idę na bank w to"

Siemanko, ładuje cargo, nie ma nic za darmo
Rapy na czarno, duszno, ciemno, parno
Jedni mają mango, a inni mają manko
Ja mam to, gram to, bierz to, kręć to, pal to
Wchodzi jak Django, wchodzi jak Arnold
Stronghold, słodko, ja widzę to jak Van Gogh
W mieście oczu za firanką zbyt dobrze znam to
Tu jedni mają wyrko, a inni mają karton
Poznański żargon, z tytką nie samarką
Jak Noe płynę Arką, sample kopię koparką
Pod maską warkot, mówili niewarto nam
Gardło zdarło nam, Dziad bitu narkoman
Czy było warto, patrz, ja mam to tamto, brat
Nocne cesarstwo znam, nie płacę kartą tam
Przez Sfinksa pilnowanych bloków sarkofag

Jedni mają luz, ogród, dupy i mango
Inni życiowy blues, syf i criminal tango
Leżę na wyrze, w adapterze Irena Santor
Pytasz, czy w to wchodzi, mówię: "Idę na bank w to"
Jedni mają luz, ogród, dupy i mango
Inni życiowy blues, syf i criminal tango
Leżę na wyrze, w adapterze Irena Santor
Pytasz, czy w to wchodzi, mówię: "Idę na bank w to"